

Marcin KOZIEŁ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej
Lublin, Polska
e-mail: marcin.koziel@poczta.umcs.lublin.pl

ŚLADAMI MAZURSKICH STAROBRZĘDOWCÓW

TRACES OF MASURIAN OLD BELIEVERS

Słowa kluczowe: staroobrzędowcy, prawosławie, dziedzictwo kulturowe, Mazury
Key words: *Old Believers, Orthodox, cultural heritage, Masuria*

Streszczenie

Represje i prześladowania wynikające z braku akceptacji dla reform liturgicznych patriarchy Nikona, wprowadzonych w rosyjskiej cerkwi prawosławnej w II poł. XVII w., skłoniły grupę tzw. staroobrzędowców – wyznawców „starej wiary” – do poszukania dla siebie nowego miejsca i do opuszczenia Rosji. Cześć z nich, pod koniec XVIII w. dotarła na Suwalszczyznę, skąd migrując dalej na zachód dotarła w I poł. XIX w. na Mazury (Prusy), gdzie osiedlili się, zakładając kilka (sąsiadujących) wiosek. Niemal 200-letnia obecność staroobrzędowców na tych ziemiach trwale zapisała się w krajobrazie i zakorzeniła w lokalnej tradycji. Unikalna architektura, osobliwe zwyczaje, obrzędy i wierzenia, a przede wszystkim religia to trzy elementy, które wyróżniają wioski zamieszkałe przez mazurskich starowierców od sąsiednich osad. Ta niezwykła odmienność może wkrótce ulec zapomnieniu, dlatego warto zwrócić uwagę na inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane przez lokalną społeczność, władze samorządowe i organizacje pozarządowe, które mają na celu ochronę ginącej kultury staroobrzędowców.

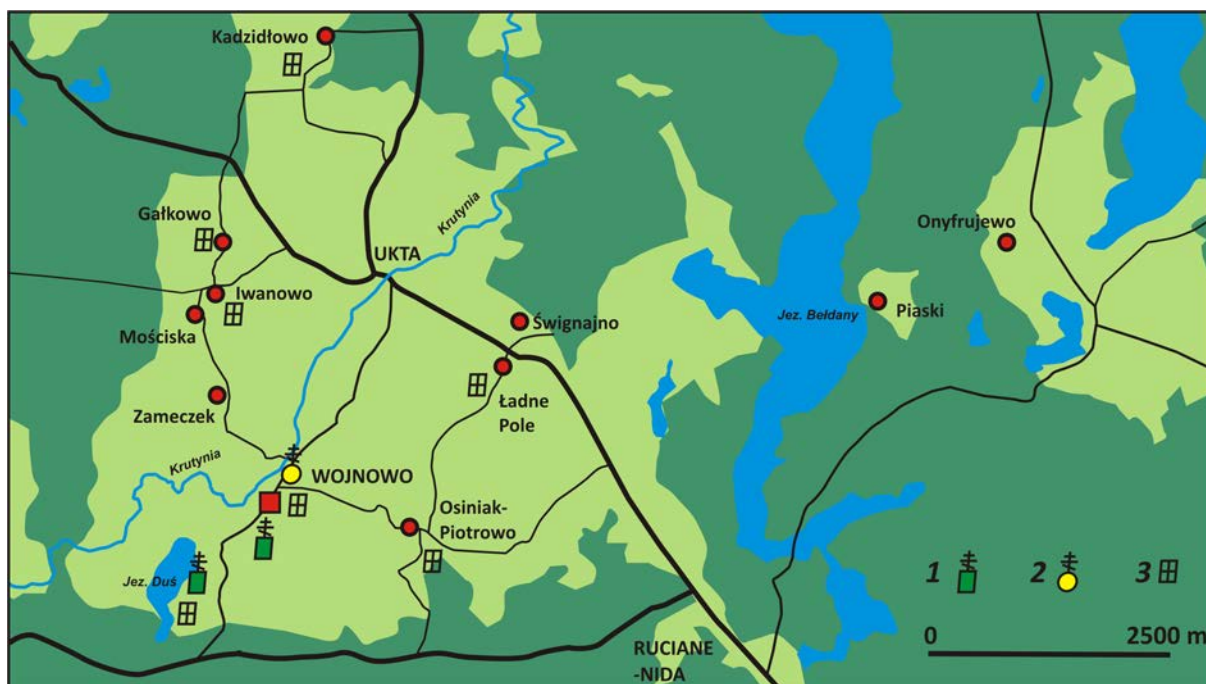
Abstract

Repression and persecution resulting from the rejection of the liturgical reforms of Patriarch Nikon introduced in the Russian Orthodox Church in the second half of XVII century, led a group of so-called Old Believers – the followers of the “old faith” – to seek for another place and to leave Russia. Some of them, at the end of the XVIII century came to Suwalki Region, where migrating further west came in the first half of XIX century to Masuria (Prussia), where they settled, founding some (neighboring) villages. Nearly 200-year presence of the Old Believers in these lands permanently changed the landscape and local tradition. Unique architecture, quaint customs, rituals and beliefs, and most of all religion, are the three elements that distinguish the Masurian village inhabited by Old Believers from neighboring settlements. This remarkable difference may soon be forgotten, so the attention should be paid to the initiatives and projects undertaken by the local community, local authorities and non-governmental organizations, which are designed to protect the dying culture of Old Believers.

WSTĘP

Nie każdy turysta odwiedzający Mazurski Park Krajobrazowy wie, że na tym terenie są wsie, które wciąż zamieszkuje wyznawcy czterech religii: katolicy, ewangelicy, prawosławni i staroobrzędowcy (zwani też starowierami, starowiercami, filiponami lub raskolnikami). Ci ostatni przybyli na teren Mazur (Prus) stosunkowo niedawno – po upadku Powstania Listopadowego – by móc bez przeszkód wyznawać swoją religię. Ich okryte tajemnicą dzieje są niezwykle interesujące, a dla wielu z nas ciągle zupełnie nieznanne.

Założone przez „mazurskich” staroobrzędowców wioski nadal zachowują swój wyjątkowy koloryt i odmienność. Łączy je wspólna historia, architektura oraz tradycja. Ich wyróżnikiem są przede wszystkim obiekty sakralne: klasztor, świątynie i cmentarze oraz dobrze zachowane obiekty budownictwa drewnianego, z unikalnymi *bajniami* – wolnostojącymi łaźniami. Mazurskie wioski starowierskie tworzą jedyne tego typu zwarte skupisko w Polsce (na Suwalszczyźnie, gdzie również występują, są bardziej rozproszone). Dodatkowym walorem jest ich malownicze położenie w pobliżu rzeki Krutyni – najpopularniejszej trasy kajakowej w Polsce – ryc. 1 (Worobiec, 2008).



Ryc. 1. Staroobrzędowe wioski na Mazurach

1 – klasztor i molenna; 2 – cerkiew prawosławna; 3 – cmentarze staroobrzędowców.

Fig. 1. Old Believers villages in Masuria

1 - monastery and molenna, 2 - Orthodox Church, 3 - cemeteries of Old Believers.

Autor artykułu skupił się na przedstawieniu genezy ruchu staroobrzędowców, niezwyklej dwustuletniej historii mazurskich wyznawców „starej wiary” oraz ich ogromnej spuścizny – kultury materialnej – wyjątkowej w skali kraju, a nawet Europy

architektury oraz kultury niematerialnej – zwyczaje i wierzenia. W podsumowaniu przedstawił szereg działań podejmowanych przez lokalną społeczność, władze samorządowe i organizacje pozarządowe, których celem jest z jednej strony ochrona ginącej kultury starowierców, z drugiej zaś – popularyzacja wiadomości na ich temat. Należy przypuszczać, że jednoczesność tych działań sprawi, że starowierskie wioski ocaleją i staną się na turystycznej mapie Polski miejscem znaczącym.

DZIEJE I HISTORIA STAROBRZĘDOWCÓW

Ruch starobrzędowców, zwanych starowierami, starowiercami, a w dawnych polskich źródłach filiponami, czasem także – pogardliwie – raskolnikami (od ros. „raskoł” – schizma), narodził się w Rosji w połowie XVII w. w wyniku protestu przeciwko reformom liturgicznym Nikona (Olczak, 2009). Wśród zmian, jakie wprowadził patriarcha Nikon, a których nie zaakceptowali starobrzędowcy, są: poprawa tekstów ksiąg liturgicznych zgodnie z greckimi oryginałami; zakaz żegnania się dwoma, a nakaz trzema palcami; zmiana sposobu pisania imienia Jezusa w cerkiewnosłowiańskim z „Isus” na „Iisus”; zmiana dwukrotnego śpiewu „Alleluja” na trzykrotny; nakaz, by procesje chodziły w kierunku przeciwnym do kierunku ruchu Słońca, a nie – jak to było wcześniej – zgodnym; zmniejszenie liczby prośfor (prawosławnych hostii) podczas mszy z 7 do 5; zmiana ceremonii chrztu z trzykrotnego zanurzenia na jednokrotne, a nawet tylko polanie wodą; zastąpienie krzyża ośmioramiennego (z trzema poprzecznikami) sześćo- (dwie poprzeczki) lub czteroramiennym (jedna poprzeczka) (Mikołuszko, 2007). Patriarcha Nikon nakazał ponadto zebrać wszystkie stare ikony „pisane na polski wzór” (czyli z zachodnimi naleciałościami), a następnie je zniszczyć – zeskrobywano z nich twarze lub wyłupiano oczy, co dla prostego ludu wierzącego w cudowną moc ikon było świętokradztwem (Jaroszewicz-Pieresałcew, 1995).

Reforma Nikona spotkała się z gwałtownym protestem części wiernych. W latach 1666-1667 odbył się sobór zwołany przez zwolenników patriarchy, który potwierdził wprowadzone przez niego zmiany, co w efekcie doprowadziło do rozłamu (schizmy). Od zreformowanej Cerkwi prawosławnej odłączyło się aż 1/3 wiernych, zwolenników „starej wiary” (Olczak, 2009; Worobiec, 2008). Dość szybko po odłączeniu starobrzędostwo, ze względu na różnice poglądów, podzieliło się na kilkadziesiąt odłamów, frakcji i grup. Pierwszym powodem sporów był brak wyświęconych duchownych. Na tym tle doszło do pierwszego, zasadniczego podziału na *popowców*, którzy uważali, że postuga kapłańska jest do zbawienia koniecznie potrzebna oraz *bezpupowców*, którzy postanowili w życiu religijnym radzić sobie bez duchowieństwa. Z tej ostatniej grupy, zwłaszcza *fiedosiejewców*, wywodzili się „polscy osadnicy”.

Państwo rosyjskie popierające reformy Nikona było wrogo nastawione do starowierców. Represje, prześladowania, torturowanie, a nawet karanie śmiercią przez władze carskie (np. za dwupalcowowy znak krzyża) zmusiły starowierców do masowych ucieczek. Już w końcu XVII w. całymi rodzinami opuszczali rodzinne wioski, by unikać prześladowań. Wielu powędrowało na północ, na polarne krańce Rosji.

Inni ruszyli na południe: na Ukrainę (wchodzącą wówczas w skład Rzeczypospolitej) oraz do Imperium Osmańskiego. Duża część starowierców powędrowała na zachód (Mikołuszko, 2007; Worobiec, 2008).

Na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów staroobrzędowcy przybyli w kilku falach migracyjnych, między połową XVII i połową XVIII w. Osiedlali się całymi rodzinami i grupami, zakładali nowe wioski i osady na terenie Inflant Polskich, Kurlandii, Wielkiego Księstwa Litewskiego, na ziemiach ukraińskich. Zarządcy dóbr magnackich i królewskich patrzyli na tę migrację przychylnym okiem i chętnie zawierali umowy z grupami starowierców, pozwalając im na swobodne praktykowania swojej wiary w zamian za uprawę leżącej odłogiem ziemi (Olczak, 2009). Jednak nawet poza granicami Rosji carskiej starowiercy byli nadal nękanymi. Wojska rosyjskie, nie zważając na międzypaństwowe granice, napadały na ich wioski i porywały lub zabijały mieszkańców. Pozostali przy życiu uciekali jeszcze dalej na zachód. Szacuje się że przed rozbiorami czternastomilionową Rzeczpospolitą zamieszkiwało blisko 100 tys. staroobrzędowców (Mikołuszko, 2007).

Gdy po pierwszym rozbiorze, w 1772 r., część starowierskich wiosek znów znalazła się pod panowaniem cara, ich mieszkańcy spakowali swój dobytek, włożyli go na wozy i pojechali dalej na zachód. Tak trafili na ziemię suwalsko-sejneńską, gdzie założyli 20 osiedli, pobudowali domy, bajnie oraz świątynie. Po kolejnych rozbiorach ich wioski zagarnęły Prusy, które w 1807 r. oddały ten teren Rosji. Władza carska postanowiła przeciągnąć niepokornych poddanych na prawosławie. By to się udało, ściągnięto tutaj jednowierców – staroobrzędowców, którzy w r. 1800 zawarli układ z Cerkwią i wrócili do prawosławia, zachowując jednak swój obrzęd w liturgii i dawne obyczaje. Rosja liczyła, że „polscy” starowiercy skuszą się i pójdą w ślady swych dawnych współwyznawców. Akcja jednak zakończyła się całkowitym niepowodzeniem (Mikołuszko, 2007).

Kolejne zarządzenia ówczesnych władz podzieliły miejscową społeczność. Tym razem poszło o obowiązek służby wojskowej oraz ewidencji ludności. Staroobrzędowcy nie uznawali przysięgi wojskowej, podobnie jak małżeńskiej i duchowej oraz nazwisk, ksiąg chrztów i zgonów. W armii staroobrzędowców nie mógłby przestrzegać podstawowych zasad, do których należą m.in. zakaz golenia brody i włosów oraz jedzenia wspólnie z innowiercami. Starowiercy przestrzegali surowych postów oraz nie uznawali tytoniu, wódki czy herbaty (Iwaniec, 1977; Mikołuszko, 2007).

Niektórzy starowiercy nie byli w stanie zaakceptować nowych zasad i zarządzeń, dlatego – tak jak niegdyś ich przodkowie – zebrali swój dobytek, zapakowali na wozy i ruszyli na wędrowną. Poprosili o azyl państwo niemieckie. W latach 1830-1832 przydzielono im wyludnione tereny na Mazurach, w Puszczy Piskiej (Grek-Pabisowa, 1999). Nowe miejsce dawało możliwość spokojnego życia i sprawowania praktyk religijnych. Władze pruskie początkowo zgodziły się zwolnić staroobrzędowców z obowiązku służby wojskowej i konieczności ewidencji. Później przywileje te cofnięto (Mikołuszko, 2007).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wyznawcy „starej wiary” zostali oficjalnie uznani w Polsce i zarejestrowani jako Wschodni Kościół Staroobrzędowy

nieposiadający hierarchii duchownej (22 marca 1928 r. kościół ten został uznany przez państwo polskie na mocy rozporządzenia prezydenta RP). Według spisu ludności z 1921 r. na Suwalszczyźnie żyło 3637 starowierców. Staroobrzędowcy byli w II RP uważani za lojalnych obywateli, cieszyli się nie tylko tolerancją, ale także szacunkiem władz i społeczeństwa (Grek-Pabisowa, 1999).

Żyjący współcześnie w Polsce staroobrzędowcy należą do dwóch historycznie różnych grup osadniczych – pruskiej i suwalskiej. Grupa „mazurska”, z głównym ośrodkiem w Wojnowie, praktycznie nie istnieje. Znaczna część jej członków wyemigrowała do Niemiec (do 1945 r. mieli obywatelstwo niemieckie) osiedlając się głównie w Hamburgu. W Polsce pozostały pojedyncze rodziny, zazwyczaj mocno już zasymilowane. Znacznie bardziej liczna jest grupa staroobrzędowców zamieszkująca Suwalszczyznę. Wsie Gabowe Grądy i Bór (pod Augustowem) nadal mają charakter wsi starowierskich (Olczak, 2009).

Wschodni Kościół Staroobrzędowy posiada obecnie 4 gminy wyznaniowe (Suwałki, Gabowe Grądy, Wojnowo i Wodziłki) posiadające osobowość prawną, których organami są walne zgromadzenia wiernych oraz rady gmin wybierane na 3 lata. Dwie parafie – w Wodziłkach na Suwalszczyźnie oraz w Wojnowie na Mazurach – są prowadzone przez osoby niewyświęcone – tzw. nastawników (Mikołuszko, 2007).

Według różnych danych liczbę żyjących w Polsce staroobrzędowców szacuje się na około 1,5 do 2 tys., z czego zdecydowana większość mieszka w województwach podlaskim oraz warmińsko – mazurskim (Olczak, 2009; Kurcz, 1997; Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce, 2003).

„KOLONIZACJA” MAZUR

Król Pruski – Fryderyk Wilhelm III – rozporządzeniem z 5 grudnia 1825 zezwolił, aby „chłopi czynszowi należący do grecko-chrześcijańskiego odłamu filiponów, którzy osiedlą się na nieuprawianych gruntach na Litwie lub w Prusach Wschodnich i te nie wykarczowane grunty zakupią, zostali zwolnieni z obowiązku służby wojskowej w pierwszym pokoleniu i konieczności ewidencji” (za Worobiec, 2008). W ten sposób władze pruskie zyskały „kolonizatorów”, którzy przyczynili się do zagospodarowania dzikich, nieprzystępnych terenów Puszczy Piskiej, wyludnionych wskutek epidemii i wojny napoleońskiej. Nowi osadnicy byli bardzo pracowici, wycinali i karczowali lasy, zamieniając je w ziemię rolną. Starowiercom zezwolono na praktykowanie wyznawanego przez nich obrządku religijnego pod warunkiem budowania we własnym zakresie potrzebnych im kościołów i szkół oraz utrzymywaniem na własny koszt duchownych i nauczycieli (Iwaniec, 1977).

Pierwszym „kolonizatorem” był Onufry Jakowlew (Smirnow), który 7 czerwca 1830 roku ze wsi Pogorzelec (powiat sejneński) przywędrował na Mazury (Iwaniec, 1977). Za nim przybyli kolejni gospodarze, którzy z rodzinami osiedlili się w Puszczy Piskiej nieopodal jeziora Bełdany i wsi Wejsuny (Jaroszewicz-Pieresławcew, 1995). Założona przez nich wioska na cześć pierwszego osadnika nazwana została Onufryjowo. Do końca 1830 roku staroobrzędowcy zakupili ziemię nad Krutynią w okolicy

jeziora Duś, gdzie założyli na prawie dziedzicznym wieś nazwaną *Eckertsdorf*, obecnie Wojnowo (główny ośrodek staroobrzędowców na Mazurach) (Worobiec, 2008).

Kolejni osadnicy, w latach 1830-1832, osiedlili się nieopodal rzeki Krutyni i wsi Ukta, zakładając wsie: Gałkowo, Iwanowo, Kadzidłowo, Mościska (Nikołajewo), Ładne Pole (Śwignajno), Piaski, Piotrowo-Osiniak i Zameczek (ryc. 1). W sumie wyznawcy „starej” wiary prawosławnej założyli jedenaście wsi.

Staroobrzędowcy na początku budowali prowizoryczne schronienia dla siebie i zwierząt, a dopiero po przygotowaniu pól uprawnych, wznosili budynki mieszkalne i gospodarcze. Starowiercy, w odróżnieniu od Mazurów, budowali domy z drewna, początkowo z nieociosanych kłód, później z bali (Worobiec, 2008). Dom składał się zwykle z dwóch izb połączonych sienią. Dwuspadowe dachy nakrywano trzcina bądź słomą, potem gontem i dachówką. We wschodnim rogu izby stały ikony. Staroobrzędowcy ze względu na częste zmiany miejsca zamieszkania, mniej uwagi poświęcali budownictwu sakralnemu. Czasami z konieczności wystarczała im zwykła izba. Dużo troski natomiast przywiązywali do urządzenia wnętrza świątyń, zarówno izb, jak i specjalnych domów modlitw zwanych molennami (Iwaniec, 1977, Plan Odnowy Miejscowości Wojnowo, 2007).

Starowiercy na Mazurach do II wojny światowej tworzyli społeczność o odmiennym wyglądzie, religii i zwyczajach. Wiele ciekawych opisów odnaleźć można w książce Melchiora Wańkowicza pt. „Na tropach Smętka”. Autor, relacjonując swój pobyt w 1936 r. w Wojnowie, tak pisał o mieszkańcach wsi: „Kobiety w chustach, rosyjską modą zawiązanych pod brodą, stoją po zapłótkach. Mężczyźni mają capie bródki [...] W ogólnej sali miejscowej oberży znajdujemy imponujących brodaczy, którzy siedzą na ławach, z powagą gładząc brody. Oberżysta mówi z nami po rosyjsku, przefiltrowanym przez germańskie sitko” (Wańkowicz, 1988).

SACRUM

W Wojnowie i okolicznych wioskach istniały trzy klasztory i pięć świątyń należących do staroobrzędowców (Worobiec, 2008). Najstarszym obiektem był męski klasztor znajdujący się na północ od wsi Onufryjewo (spłonął w II połowie XIX wieku). O jego obecności świadczą mocno już zatarte zarysy fundamentów i leżący w onufryjewskim lesie kamień z wykutym ośmiokończastym krzyżem. Bardzo mało informacji zachowało się na temat położonego nieopodal Wojnowa żeńskiego klasztoru w Majdanie, który spalił się doszczętnie od uderzenia pioruna już na początku XX w. Trzeci klasztor (początkowo męski) – pod wezwaniem Zbawiciela i Trójcy Świętej – powstał w roku 1847 w Wojnowie, w miejscu pustelni nad jeziorem Duś (Iwaniec, 1977; Worobiec, 2008). Niemal od początku istnienia stał się filią słynnego ośrodka staroobrzędowców (*fiedosiejewców*) w Moskwie. Klasztor był niezwykle bogato wyposażony w sprzęty, ikony oraz stare księgi. Najprężniej działał za czasów przeora Pawła Pruskiego (1852-1867). W 1866 r. w wojnowskim klasztorze doszło do rozłamu, co w efekcie doprowadziło do jego upadku (Olczak, 2009). W 1885 r. przybyła

z Moskwy do Wojnowa mniszka Eupraksja (Dikopolska), która wykupiła klasztor wraz z folwarkiem i założyła zgromadzenie żeńskie, do którego sprowadziła mniszki ze spalonego klasztoru w (Pupach) Spychowie i nieco później z Majdanu. Na początku XX w. klasztor zamieszkiwało ponad 40 mniszek. Działalność klasztoru żeńskiego zahamowała przechodzenie miejscowych staroobrzędowców na *jednowierstwo* (Mikołuszko, 2007). Po II wojnie światowej, gdy Mazury znalazły się w nowych granicach Polski, monaster zamieszkiwało już tylko kilka mniszek. W 1968 r. właścicielem klasztoru stał się Leon Ludwikowski, który zobowiązał się do opieki nad dwoma mieszkającymi w klasztorze zakonniami. Obecnie budynek jest w posiadaniu Krzysztofa Ludwikowskiego (syna poprzedniego właściciela).

Klasztor w Wojnowie – jedyny w Polsce tego typu obiekt wpisany do rejestru zabytków, obejmujący klasztor z molenną, dom zakonny, 2 domy furtialne, bramę, budynki gospodarcze i cmentarz przyklasztorny, nie pełni roli obecnie funkcji sakralnej, lecz mieszkalną i turystyczną (Worobiec, 2008). Udostępniona do zwiedzania molenna klasztorna jest najstarszą i najlepiej zachowaną w Polsce (fot. 1). Znajduje się w niej zbiór interesujących ikon (część z nich trafiła do muzeów w Olsztynie i Lidzbarku Warmińskim). Najważniejszą ikoną jest centralnie umiejscowiony wizerunek Trójcy Świętej. Najcenniejsza jest jednak licząca sobie prawie 500 lat ikona przedstawiająca Matkę Boską z Dzieciątkiem. W części modlitewnej klasztoru znajduje się 3,5 metrowy posrebrzany żyrandol z 1910 r. oraz leżące na specjalnych podstawkach księgi liturgiczne (w sumie 12 – na każdy miesiąc inna).



Fot. 1. Klasztor staroobrzędowców w Wojnowie.
Photo 1. Monastery of Old Believers in Wojnowo.

Z pięciu świątyń starowierskich pozostały dwie: klasztorna oraz wiejska – znajdująca się w centrum Wojnowa, wybudowana w miejscu spalonej drewnianej molenny z 1840 r. Wzniesiona w 1921 r. (według innych źródeł w 1922 lub 1923) z czerwonej cegły z zewnątrz bardziej przypomina kościół ewangelicki niż tradycyjną świątynię starowierską (Worobiec, 2008). Molenna jest nadal używana przez niewielką grupkę wyznawców „starej” wiary. Na nabożeństwa odprawiane przez nastawnika jeszcze parę lat temu przychodziły głównie kobiety z dziećmi (około 10–15 osób). Pozostałe świątynie nie zachowały się. Wiadomo, że w Ładnym Polu do 1935 roku istniała świątynia z dzwonnica z ośmiokończastym krzyżem (budynek został rozebrany). Ostatnie nabożeństwo odbyło się w niej w 1915 r.

W XX w. wśród mazurskich starowierców nastąpił rozłam. Część z nich powróciła do zreformowanego Kościoła Prawosławnego. Na potrzeby *jedinowierców* w centrum Wojnowa została wzniesiona drewniana cerkiew p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny z 1922 r. oraz murowana plebania, w której obecnie mieści się siedziba prawosławnego zakonu żeńskiego (jednego z trzech w Polsce domów zakonnych mniszek prawosławnych; dwa pozostałe znajdują się w Białymstoku i w Grabarce na Podlasiu). Siostry prowadzą małe gospodarstwo rolne (Worobiec, 2008).

Cennym świadectwem i czytelną pozostałością po zanikającej religii oraz istotnym elementem krajobrazu kulturowego, wyróżniającym ten teren od pozostałej części Mazur, są starowierskie cmentarze (łącznie jest ich 8). Dwa znajdują się w Wojnowie, nieopodal klasztoru. Pierwszy to niewielki cmentarz z białymi drewnianymi krzyżami, będący miejscem pochówku mniszek. W drugim, znacznie większym, położonym nieco dalej, chowano osoby świeckie (nekropolia wiejska). Poza tym duży i zadbane cmentarz znajduje się w Gałkowie, mniejsze w Onufryjewie i Kadzidłowie – wszystkie są nadal używane. Niewielkie i opuszczone cmentarze znajdują się w Śwignajnie (Ładne Pole), Osiniaku i Iwanowie (Worobiec, 2008).

TRADYCJE, OBRZĘDY I WIERZENIA STAROBRZĘDOWCÓW

Starobrzędowcy na Mazurach, odizolowani przez dłuższy czas od kontaktów z macierzą, zachowali dawną gwarę, a także wiele reliktyw staroruskiej kultury. Zachowali starosłowiański zwyczaj zażywania kąpieli w bajniach (baniach), czyli łaźniach parowych. Bajnie są to niewielkie domki (ok. 4 x 5 m) najczęściej drewniane, z reguły znajdujące się w trzeciej linii zabudowy (za domami mieszkalnymi i gospodarczymi) albo budowane nad brzegami Krutyni lub stawu (Worobiec, 2008). Ludność mazurska do przybycia starobrzędowców łaźni nie znała. Współcześnie stanowią one charakterystyczny element krajobrazu starowierskich wsi. Tradycja zażywania „ruskiej sauny” jest jeszcze żywa, choć nie przestrzega się już tradycyjnych zwyczajów (zakazane było kąpanie się po zachodzie słońca, w określone dni, z innowiercami czy nawet z małżonkami) (Iwaniec, 1977; Worobiec, 2008).

Dawniej starowierskie łaźnie obok funkcji podstawowej – miejsca zażywania kąpieli, pełniły także inne role, m.in. izby porodowej, (co podyktowane było nie tylko względami higieny, lecz również wynikało z nakazów religijnych, które zabraniały

kobietom rodzić w miejscach, gdzie wisiały ikony), „pralni” (przeprowadzano czyszczenie odzieży po powrocie z dłuższej podróży czy po ciężkiej chorobie) lub miejsca spotkań – w zimie stawały się świetlicami, gdzie zbierała się młodzież na tak zwane supriadki (Plan Odnowy Miejscowości Wojnowo, 2007).

Ważną rolę i miejsce w kulturze staroobrzędowców zawsze stanowiły przedmioty kultu religijnego. Wielką czią darzono ikony. Dla każdego staroobrzędowca stanowiły one świętość, którą chroniono jak największy skarb. Tradycja nadal wymaga, żeby chociaż jedna ikona znajdowała się w domu każdego staroobrzędowca. Surowo zabrania się przymocowywać ikony gwoździami, gdyż uważa się to za profanację. Staroobrzędowcy na Mazurach ustawiają ikony na półkach lub w specjalnych oszklonych szafkach. Za wielki grzech uważało się wszelkie „odrysowywanie” ikon. Jeżeli ściemniała ze starości, w żadnym wypadku nie poddawano jej konserwacji, a zwłaszcza rękoma innowierców. Ikonę można było jedynie przetrzeć specjalnym olejem (gotowany olej lniany z różnymi dodatkami), co czynili najbardziej doświadczeni staruszkowie. W czasie pożaru ratuje się przede wszystkim ikony. Do dziś obowiązuje kategoryczny zakaz palenia tytoniu wszędzie tam gdzie znajdują się poświęcone ikony. W dalszym ciągu staroobrzędowcy przestrzegają zwyczaju zasłaniania ikon podczas zbliżeń małżeńskich (Plan Odnowy Miejscowości Wojnowo, 2007).

Podobną do ikon rolę pełnią krzyże, tak zwane *Raspiatija* (krucyfiksy), które spotkać można niemal w każdym domu. Podczas chrztu inny krzyżyk zawieszają na szyi dziewczętom, a inny chłopcom. Męski jest czterościenny, a na nim dopiero wygrawerowany krzyżyk ośmiokątny. Natomiast krzyżyki kobiece swoim kształtem przypominają gwiazdę (Plan Odnowy Miejscowości Wojnowo, 2007).

Oprócz tych przedmiotów kultu staroobrzędowcy czczą stare księgi liturgiczne, wśród których znajduje się wiele ozdobionych ornamentami rękopisów. Za stare uważają oni tylko te księgi, które były wydane cyrylicą przed 1654 r. lub ich późniejsze przedruki czy odpisy. Wojnowskie mniszki przestrzegały dawnego zwyczaju przewracania stron prawą ręką za górny róg i nie zezwalały innowiercom ich dotykać (Plan Odnowy Miejscowości Wojnowo, 2007).

Staroobrzędowcy nadal kultywują tradycje związane z pochówkiem zmarłego. Jako jedyni w Polsce zachowali staroruski zwyczaj niesienia na czele konduktu pogrzebowego ikon, a nie krzyża, jak to praktykują ich współwyznawcy w powiecie augustowskim. Do niedawna na grobach zmarłych stawiano drewniane krzyże (czasami wykute w kamieniu). Stały tak długo dopóki nie spróchniały i nie rozpadły się ze starości. Podnieść krzyża nie było wolno, a tym bardziej zabrać i spalić. Do tej pory ustawia się je na wschód, wyłącznie w nogach zmarłego, to jest tak samo jak za czasów początków chrześcijaństwa na Rusi. Przed złożeniem zmarłego do grobu owija go się w tzw. sawan, który przypomina rozpruty z jednej strony długi worek. Palce prawej ręki układa się tak jak przy żegnaniu się, a na lewej zawieszają się lestówkę (rózaniec). Ma ona przebogatą symbolikę i za życia służy do odmawiania modlitw (Plan Odnowy Miejscowości Wojnowo, 2007).

Ważną rolę spełniają u staroobrzędowców świece, które zasadniczo dzielą się na dwa rodzaje: religijne – nazywane *świeszczami* (z czystego wosku) i świece – nazywane *swieczami* (z domieszkami do wosku), służące do oświetlania izb czy innych potrzeb. Dawniej staroobrzędowcy na Mazurach, zgodnie z tradycją, zapalone świece umieszczali przed wizerunkiem Chrystusa na wysokości jego piersi, a przed ikoną Matki Boskiej czy innych świętych na wysokości twarzy (Plan Odnowy Miejscowości Wojnowo, 2007).

PODSUMOWANIE

Wśród odwiedzających Wojnowo i okoliczne starowierskie wsie znaczny procent stanowią turyści z Niemiec. Wśród Polaków miejscowości te nie zyskują uznania, mimo że znajduje się przy popularnej drodze na Mazury z Warszawy. Od lat społeczność lokalna, władze samorządowe oraz organizacje non-profit (pozarządowe) podejmują działania, które mają na celu ochronę zabytków (świętyń i cmentarzy) oraz tradycji, obrzędów i wierzeń, które odchodzą wraz z ostatnimi starowiercami.

Przykładem takich działań jest choćby realizowany „Plan odnowy miejscowości Wojnowo”, który zakłada podejmowanie szerokiego spektrum przedsięwzięć, wpływających na podwyższenie jakości życia na wsi i umocnienie tożsamości mieszkańców. Zgodnie z założeniami planu, który ma być realizowany do 2014 roku „siłą odnowy wsi są najważniejsze wartości związane z historią, kulturą, tradycją – wszystkim tym, co można objąć pojęciem dziedzictwa kulturowego wsi, zarówno w aspekcie materialnym i niematerialnym” (Plan Odnowy miejscowości Wojnowo, 2007).

Innym ciekawym przedsięwzięciem jest podjęta przez Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba” akcja „Ratujmy Wioski Starowierskie”. W 2004 r. Stowarzyszenie wystąpiło z inicjatywą utworzenia na omawianym obszarze parku kulturowego w celu zachowania śladów kultury starowierskiej (ale też prawosławnej oraz innych wyznań obecnych w krajobrazie). Pomysł powołania parku kulturowego niestety nie został jak dotąd zrealizowany, ale doprowadził do wytyczenia i wyznaczenia szlaku turystycznego, który umożliwia przedstawienie zanikającej kultury staroobrzędowców. Szlak łączy leżące obok siebie (założone przez starowierców) wsie: Wojnowo, Zameczek, Mościska, Gałkowo, Kadzidłowo (poprzez Nową Uktę i Uktę) Śwignajno, Wólka i Osiniak. Część trasy pokrywa się z turystycznym szlakiem rowerowym (zielony). Od kilku lat Urząd Miasta i Gminy Ruciane-Nida organizuje imprezy rowerowe (np. Rajd rowerowy szlakiem Starowierców), które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród miłośników turystyki rowerowej odwiedzających Mazury. Innym przedmiotem działalności Stowarzyszenia „Sadyba” jest ochrona i renowacja starowierskich cmentarzy. Niewielkie wiejskie nekropolie są porządkowane przez wolontariuszy w ramach „Międzynarodowego wolontariatu w ochronie krajobrazu kulturowego Warmii i Mazur” (Worobiec, 2008).

Niektóre inicjatywy i pomysły mogą budzić zastrzeżenia. Ewidentnym przykładem jest choćby przekształcenie cel zakonnych w pokoje gościnne, wybudowanie

parkingu, urządzenie boiska do koszykówki oraz biwaku obok przyklasztornego cmentarza, a w ostatnim czasie także niewielkiej restauracji (baru). Na pobliskim przyklasztornym cmentarzu, w miejscu pochówku mniszek znajduje się grobowiec świeckich spadkobierców klasztoru rodziny Ludwikowskich. Pierwotne funkcje całego założenia klasztorowego powoli zacierają się i już niedługo duch tego miejsca może bezpowrotnie zginąć.

Nie wszystkie postulaty aktywnej społeczności Wojnowa udało się zrealizować. Nie doszło do utworzenia stałej izby tradycji z ekspozycją poświęconą wyjątkowej społeczności, ich religii, kulturze i zwyczajom w zlikwidowanej szkole w Wojnowie (Worobiec, 2008). Należy jednak dołożyć wszelkich starań, aby ocalić najbardziej charakterystyczne i unikatowe wartości materialne i duchowe krajobrazu kulturowego świadczące o interkulturowości tego regionu.

LITERATURA

- Grek-Pabisowa I., 1999: Staroobrzędowcy: szkice z historii, języka, obyczajów; wybór prac z okazji 45-lecia pracy naukowej. Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Iwaniec E., 1977: Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII-XX w., Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego, 23, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Jaroszewicz-Pieresałwcew Z., 1995: Starowiercy w Polsce i ich księgi, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, 145, Olsztyn.
- Kurcz Z., 1997: Mniejszości narodowe w Polsce. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce. Informator. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, 2003.
- Olczak Z., 2009: Staroobrzędowcy. Przegląd Powszechny, 126 (11): 53-62.
- Plan odnowy miejscowości Wojnowo, 2007. Dokument elektroniczny. Tryb dostępu: <http://www.bip.ruciane-nida.pl/zalaczniki/prawo/080306074525.pdf>, stan z dn. 16.07.2012.
- Mikołuszko W., 2007: W drodze do nieba. National Geographic, 1: 2-21.
- Snarski K., 2007: Stereotypowy i rzeczywisty wizerunek polskiego staroobrzędowca. Rocznik Augustowsko-Suwalski, 7: 101-108.
- Wańkiewicz M., 1988: Na tropach smętka, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Worobiec, K.A., 2008: Starowierski Park Kulturowy [w:] Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Krajobraz kulturowy Warmii i Mazur (red.): St. Archemczyk Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, 244, Olsztyn: 106-119.

Ryc. 1, Fot. 1: M. Kozieł.

Fig. 1, Photo 1: M. Kozieł.
